

Agnieszka Bryc

# Izrael 2020

skazany  
na potęgę?



wydawnictwo  
**poltext**

**Izrael  
2020**

Agnieszka Bryc

# **Izrael** **2020** skazany na potęgę?

wydawnictwo  
**poltext**

Recenzenci

prof. dr hab. Andrzej Ciupiński, Akademia Obrony Narodowej  
dr hab. Marcin Czyżniewski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Redakcja

Ewa Skuza

Projekt okładki

Studio KARANDASZ

Skład i łamanie

JOLAKS – Jolanta Szaniawska

© Copyright by Poltext sp. z o.o.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentów niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci zabronione. Wykonywanie kopii metodą elektroniczną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym, optycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji. Niniejsza publikacja została elektronicznie zabezpieczona przed nieautoryzowanym kopiowaniem, dystrybucją i użytkowaniem. Usuwanie, omijanie lub zmiana zabezpieczeń stanowi naruszenie prawa.

Warszawa 2014

Poltext sp. z o.o.

02-230 Warszawa, ul. Jutrzenki 118

tel.: 22 632-64-20

e-mail: [wydawnictwo@poltext.pl](mailto:wydawnictwo@poltext.pl)

internet: [www.poltext.pl](http://www.poltext.pl)

ISBN 978-83-7561-421-3

Z PLIKU ZOSTAŁY USUNIĘTE PUSTE STRONY.

*Moim siostrzeńcom  
Marcinowi i Jakubowi*

# Spis treści

Wprowadzenie .....	9
Rozdział 1	
<b>Źródła potęgi, czyli uwarunkowania polityki Izraela .....</b>	<b>15</b>
Bezpieczeństwo w optyce izraelskiej .....	15
<i>Hard power</i> Izraela .....	27
Broń jądrowa, czyli walor odstraszenia Izraela .....	35
Nadzieja w Iron Dome? .....	42
Paradoks <i>soft power</i> Izraela .....	45
Naród żołnierzy, ciągle? .....	50
Gospodarka Izraela: od pomarańczy do high-techu i potęgi gazowej .....	55
Rozdział 2	
<b>Niekończąca się historia palestyńska .....</b>	<b>63</b>
Prawo Izraela do istnienia .....	64
Uchodźcy palestyńscy – czyli czyj właściwie problem? .....	78
Izraelscy Arabowie – arabscy Izraelczycy .....	82
Osadnictwo na terenach okupowanych .....	85
Jedno, dwa państwa palestyńskie, czy wcale. Opcje Izraela .....	89

## IZRAEL 2020. SKAZANY NA POTĘGĘ?

Proces pokojowy w drodze donikąd? .....	93
<i>Quo vadis intifado?</i> .....	106
Hamas u bram .....	111

### Rozdział 3

<b>Izrael w świecie arabskim, od marginalizacji do dominacji?</b> .....	119
Państwo żydowskie w świecie muzułmańskim – jak przetrwać? .....	120
A jednak można. Porozumienie pokojowe z Egiptem i Jordanią .....	142
Od OWP do Hezbollahu – w kierunku zagrożenia asymetrycznego .....	150

### Rozdział 4

<b>Izrael – Iran. Z Armagedonem w tle</b> .....	157
Od sojuszu peryferii do groźby unicestwienia .....	158
Program jądrowy Iranu .....	163
<i>Shadow war</i> , czyli kto za tym wszystkim stoi? .....	178

### Rozdział 5

<b>W poszukiwaniu sojuszników...</b> .....	181
Polegać jak na USA .....	182
Izrael – Turcja, czy może być gorzej? .....	186
Azerski łącznik .....	194
Rosyjska zagadka .....	197
Izrael – Niemcy: związek z przeszłością .....	204
Sojusznicy na krańcu świata .....	206

## Rozdział 6

<b>„Arabska wiosna” i co dalej...</b> .....	<b>211</b>
(Nie)pokój w stosunkach z Egiptem .....	213
Damaszek płonie! .....	216
... a dalej efekt domino? .....	223
Zamiast zakończenia – perspektywa 2020. Analiza SWOT .....	229
Bibliografia .....	235
Spis tabel i rysunków .....	251
Załącznik 1. Chronologia rządów izraelskich .....	253
Załącznik 2. Notki biograficzne premierów .....	255
Indeks .....	259



# Wprowadzenie

Skomplikowana historia i nie mniej skomplikowana bieżąca polityka Izraela, jego kontrowersyjne zachowanie, a jednocześnie wizerunek państwa odnoszącego sukcesy na arenie międzynarodowej wywołują różne reakcje w społeczności międzynarodowej – od podziwu dla potęgi i skuteczności tego małego państwa, aż do otwartej niechęci i krytyki. Faktem jest, że niewiele jest państw, które – jak Izrael – przyciągają tak wiele uwagi i potrafią tak skutecznie wywierać presję na największych tego świata. Faktem także jest, że żadne z nich nie znajduje się od tak dawna w tak niekorzystnej sytuacji politycznej i militarnej. Istnienie żadnego nie jest tak kruche, a pojedynczy konflikt nie grozi unicestwieniem państwa. Żadne też nie musi funkcjonować we wrogim otoczeniu, które nie kryje się z hasłami „wymazania państwa żydowskiego z mapy politycznej świata”. Zatem, czy Izrael jest skazany na potęgę? W jaki bowiem inny sposób może on zabezpieczyć swoje istnienie i powstrzymać wrogie otoczenia?

Pytania te stanowiły inspirację do analizy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Izraela. Widoczne jest niewątpliwe zapotrzebowanie na przedstawienie izraelskiej optyki współczesnych wydarzeń międzynarodowych, wyjaśnienie sposobu

myślenia władz w Jerozolimie, a także określenie motywów, priorytetów oraz uwarunkowań wywierających wpływ na decyzje polityczne Izraela. Chaos informacyjny, natłok niezwyfikowanych danych, narosłe stereotypy oraz kontrowersyjne oceny Izraela motywują do zarysowania całościowego obrazu polityki Izraela w skomplikowanym i dynamicznym świecie. Intencją autorki jest zaproszenie czytelnika do odkrycia realiów współczesnego Izraela, jego słabych i silnych stron, trudności, z którymi musi się mierzyć, okoliczności, które może wykorzystać, a także wyzwań jego przyszłości.

Tak więc Izrael stoi przed kilkoma dylematami:

*Jakie są źródła potęgi Izraela?* Kluczem do zrozumienia polityki Izraela jest sięgnięcie do jego potencjału, nie tylko militarnego, który jest oczywisty, ale do czynnika ludzkiego – ducha narodu żydowskiego oraz jego tożsamości. Wydaje się, że właśnie to jest kluczem do sukcesu Izraela. Jakżeby inaczej – bez silnej motywacji, bez determinacji – naród doświadczony Holocaustem i świadomy powszechnej niechęci byłby w stanie oprzeć się niejednej próbie unicestwienia jego bytu. Dlaczego jego scena została zdominowana przez polityków wywodzących się ze środowisk związanych z wojskiem? Czy skazuje to Izrael na pozostanie najbardziej zmilitaryzowanym narodem na świecie? A może źródła wyzwań dla przyszłości leżą poza sferą militarną? Demografowie przestrzegają, że jeśli utrzyma się dotychczasowy trend demograficzny, to Izrael zdominują ortodoksyjni Żydzi bądź muzułmańscy Palestyńczycy. Jeśli dodać do tego masowe fale migracji z byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) czy Etiopii, to, czy uzasadnione są obawy, że z czasem może dojść do rozmycia żydowskiego charakteru państwa? Z drugiej strony nie do podważenia jest fakt, że to właśnie dzięki przybyłym po rozpadzie ZSRR Żydom rosyjskojęzycznym

gospodarka Izraela przeżywała okres intensywnego rozwoju, utrwalając silną pozycję wśród najbardziej rozwiniętych państw świata. Izraelowi udało się bowiem połączyć rozwój państwa z jego bezpieczeństwem. Wykorzystano do tego kapitał ludzki powiązany z koncentracją rozwoju na nowoczesnych technologiach oraz innowacyjności.

*Jak przetrwać w świecie arabskim?* Izrael przyzwyczał świat do niespodzianek. Najpierw przetrwał wojnę niepodległościową, podczas której nikt nie spodziewał się, że jednolite w zasadzie państwo – bez pomocy protektorów – poradzi sobie z agresją ze strony sześciu armii. Poradziło sobie. Następnie nikt nie sądził, że Izrael rozpocznie kryzys sueski i siłą przejmie kontrolę nad znacjonalizowanym przez Egipt Kanałem Sueskim. Co więcej, że operację przeprowadzi skutecznie przy pomocy dwóch państw europejskich – Wielkiej Brytanii i Francji. Kilka lat później sam nie mógł uwierzyć w skalę swojego zwycięstwa, choć początkowo zapowiadało się na druzgocącą klęskę. Kto przewidywał – bo na pewno nie Izraelczycy – że w ciągu sześciu dni uda się im zwyciężyć trzech sąsiadów, którzy przygotowani byli do ataku na Izrael? Wynik tej konfrontacji był szokiem dla państw arabskich. Z kolei szokiem dla Izraela była kolejna wojna – Yom Kippur (1973), której się nie spodziewano i wielkim zaskoczeniem było sprawne działanie państw arabskich. I kolejne zaskoczenie. W dramatycznych okolicznościach, przy wyjątkowym wysiłku USA i jego pomocy wojskowej, udało się zmienić bieg wydarzeń i – ku zaskoczeniu Syrii i Egiptu – wyprzeć ich wojska z terytorium Izraela. Ten jednak dalej zaskakiwał. Bo właśnie zaskoczeniem była decyzja inwazji na Liban, która wywołała krytykę i opór nawet wśród Izraelczyków. Izrael dał się też później zaskoczyć wybuchem palestyńskiej intifady. Co więcej, nie spodziewał się jej również Jasir Arafat.

Zaskoczeniem dla Izraela był także wynik konfrontacji z Hezbollahem podczas drugiej wojny libańskiej. Okazało się bowiem, że choć Izrael był w stanie wygrać wojnę w zasadzie z każdym państwem, to nie był w stanie poradzić sobie z nowym, asymetrycznym zagrożeniem. Nie zdołano zlikwidować obecności Hezbollahu na południu Libanu, a tym samym zagrożenia atakami raketowymi północnej Galilei. Jakie więc niespodzianki przyniesie ze sobą przyszłość – „arabska wiosna” i wojna domowa w Syrii?

*Czy dojdzie do wojny Izraela z Iranem?* Punktem odniesienia współczesnej polityki Izraela jest Iran. Rozwijany przez niego program jądrowy uznany został za zagrożenie egzystencji, a reżim w Teherenie niejednokrotnie nawoływał do „wymazania Izraela z mapy politycznej świata”. Naturalne wydaje się zatem pytanie: Czy Izrael jest w stanie zahamować irański program jądrowy? Jeśli tak, to w jaki sposób – militarny?, dyplomatyczny? A może Izrael jest świadomy tego, że nie powstrzyma Iranu i w rzeczywistości chodzi o równowagę sił w horyzoncie „2020”?

*Na kim można polegać?* Wprawdzie w doktrynie obronnej Izraela funkcjonuje zasada samodzielnego zapewniania bezpieczeństwa, to jednak jest on uzależniony od politycznego wsparcia sojuszników. Zależność tę rozumiał już pierwszy premier Ben Gurion, dostrzegając potrzebę budowania strategicznej głębi zgodnie z zasadą „wróg mojego wroga...”. W ten sposób powstał strategiczny trójkąt niearabskich państw na Bliskim Wschodzie – Izraela, Turcji oraz Iranu. Stany Zjednoczone później, bo dopiero wyraźnie w latach 70., stały się gwarantem bezpieczeństwa Izraela. Nie ma jednak wiecznych sojuszników, są tylko wieczne interesy. Po rewolucji Chomeiniego w 1979 r. zaczął się kruszyć nieformalny sojusz z Iranem, stosunki z Turcją zaś po przejęciu władzy w Ankarze przez

Recepta Erdoğan'a praktycznie zostały zamrożone. Negatywny trend zaczął się utrzymywać, gdy w Białym Domu urząd prezydenta przejął Barack Obama, już nie tak sprzyjający Izraelowi, jak jego poprzednik George W. Bush. Kto jest więc dziś sojusznikiem Izraela?

I najważniejsze, jakie są perspektywy Izraela? Jakie konsekwencje spowoduje „arabska wiosna”? Sytuacja Izraela na Bliskim Wschodzie była skomplikowana, a rewolty arabskie i wojna domowa w Syrii obraz ten jeszcze bardziej zaciemniają. Wojna ta spowodowała ogromne zmiany w regionie, nadała polityce nową dynamikę i w efekcie po 2010 r. nic na Bliskim Wschodzie nie jest już takie samo. Pojedyncza zmiana rodzi ryzyko, zatem jak nazwać falę zmian i trwające wciąż turbulencje? Przed takim dylematem stanął Izrael. Po 2010 r. sytuacja jest zła, czy dramatyczna, a może jednak daje cię szansy na pozytywną dla Izraela zmianę w jego otoczeniu?

W książce zastosowano umiędzynarodowione nazewnictwo, poza kilkoma wyjątkami spolszczonymi, powszechnie przyjętymi w literaturze polskiej.

Dziękuję moim Bliskim za wsparcie, przyjaciółom za życzliwość i niekończące się dyskusje, Panu Markowi Rostockiemu – *spiritus movens* za inspirację, Pani Redaktor Ewie Skuzie – za mistrzowską pracę, a Panu dr Laurencowi Weinbaumowi za konsultacje oraz niezwykle cenne uwagi.

Agnieszka Bryc  
Warszawa, luty 2014 roku

# Źródła potęgi, czyli uwarunkowania polityki Izraela

### Bezpieczeństwo w optyce izraelskiej

Izrael od chwili powstania w 1948 r. jest konfrontowany z zagrożeniem egzystencjalnym ze strony państw arabskich. W konsekwencji jego polityka zdominowana jest przez kwestie bezpieczeństwa, a priorytetem jest niezmiennie przetrwanie państwa i narodu. Każdy konflikt zbrojny jest dla państwa żydowskiego grą o sumie zerowej, a każda przegrana równałaby się z jego unicestwieniem. Zależność tę dostrzegał przywódca ruchu syjonistycznego i pierwszy premier Izraela Dawid Ben Gurion, głosząc, że „Izrael powstał dzięki własnym siłom i będzie potężny tylko wtedy, kiedy polegać będzie na sobie i swojej rosnącej potędze” [*State of Israel 1955*, s. 320]. Stąd powszechne przekonanie, że aby przetrwać, Izrael musi zapewnić sobie swobodę działania w sytuacji zagrożenia. Musi także utrzymać wystarczające zdolności militarne umożliwiające skuteczne odstraszenie wrogów bądź zdolność do jednostronnej odpowiedzi w sytuacji zagrożenia. Ben Gurion zdawał sobie również sprawę, że w tak fundamentalnej kwestii nie

można być uzależnionym od sojuszników. Mogą być oni jednak przydatni w wymiarze politycznym i gospodarczym, zapewniając Izraelowi wsparcie dyplomatyczne na forum międzynarodowym oraz pomoc gospodarczą chociażby poprzez transfer nowoczesnej technologii czy dostawy uzbrojenia. Tak więc, od początku istnienia państwa postrzeganie bezpieczeństwa Izraela opiera się na założeniu, że:

1. otoczenie Izraela jest do niego wrogo nastawione,
2. celem państw arabskich jest likwidacja państwa żydowskiego,
3. pogłębiają one izolację Izraela na arenie międzynarodowej,
4. mają asymetryczną przewagę pod względem terytorialnym, demograficznym oraz dostępu do surowców.

W oparciu o te założenia izraelska doktryna bezpieczeństwa wprowadziła zasadę jakościowej przewagi nad państwami arabskimi. Zakłada ona, że w długofalowej perspektywie Izrael powinien wykorzystywać czynniki mu sprzyjające, czyli siłę państwa, militarne odstraszenie państw arabskich oraz rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Czynniki te, wraz z żywotnością państwa, wzrostem dobrobytu obywateli oraz demokratycznym i dojrzałym społeczeństwem, miały wzmocnić pozycję Izraela na arenie międzynarodowej [Shalim 2000, s. 19]<sup>1</sup>.

Świadomość społeczeństwa izraelskiego ukształtowała poczucie zagrożenia. Utrwała je pamięć historyczna zdominowana przez odwołania do tragicznych doświadczeń i krzywd wyrządzonych narodowi żydowskiemu, jak zburzenie Świątyni, wypędzenie Żydów z Ziemi Świętej i skazanie ich na życie

---

<sup>1</sup> Koncepcję tę rozwinął Zeev Żabotyński w 1923 r., następnie przejął ją D. Ben Gurion.

w diasporze, antysemityzm w państwach europejskich, prześladowania i pogromy ludności żydowskiej i wreszcie Holocaust. Symbolicznymi miejscami pamięci zbiorowej pozostają więc Masada, Yad Vashem oraz Ściana Płaczu. W bieżącym dyskursie politycznym w sytuacjach zagrożenia żywe są odwołania do retoryki „nigdy więcej” oraz analogii do potencjalnego Holocaustu. W ten sposób w świadomości społecznej funkcjonuje mechanizm „mentalności getta”, będący mieszanką wyjątkowej interpretacji historii, izolacji oraz wiktylizacji [Schilling, 2010]. Jednocześnie izolacja Izraela na Bliskim Wschodzie oraz zagrożenie ze strony państw arabskich przyczyniły się do powstania poczucia „obleganej twierdzy”. Izrael bowiem jest jedynym państwem żydowskim w świecie, zanurzony jest w świecie islamskim, dominującym nad nim pod względem powierzchni i populacji.

Niewielka powierzchnia Izraela (20 700 km<sup>2</sup>) oraz jego położenie na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego ograniczają zdolności obronne państwa. Najdłuższą granicę Izrael ma z Jordanią (238 km), w następnej kolejności z Egiptem (226 km), Libanem (79 km) i Syrią (27 km), granice z terytoriami okupowanymi wynoszą z Zachodnim Brzegiem Jordanu (307 km) i Strefą Gazy (51 km), granica morska zaś ma 273 km (tab. 1).

Atak ze strony więcej niż jednego państwa arabskiego doprowadziłby do dezintegracji Izraela. Najbardziej prawdopodobny jest rozpad na dwie części wzdłuż osi Tel Awiw-Jerozolima. Samolot startujący z sąsiedniej Syrii, Jordanii, a nawet z Egiptu może osiągnąć terytorium Izraela w ciągu minuty, z drugiej zaś strony myśliwce izraelskie nie mają wystarczająco dużo przestrzeni do przeprowadzania własnych ćwiczeń wojskowych. Stąd właśnie, ze względu na niewielką powierzchnię, Izrael nie może sobie pozwolić na prowadzenie



na swoim terytorium wojen defensywnych, dlatego kładzie się nacisk na strategię ofensywną, czyli aktywną, prewencyjną i wyprzedzającą. Wymaga ona sprawnego podejmowania decyzji o użyciu siły w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa. Możliwość użycia siły jest ograniczana rachunkiem ekonomicznym wojny, ryzykiem przeniesienia działań wojennych na terytorium Izraela, a także stanowiskiem społeczności międzynarodowej. Co więcej, decyzja o użyciu siły zbrojnej wymaga uzyskania bezpośredniego bądź taktycznego poparcia przynajmniej jednego z wielkich mocarstw, w tym przypadku Stanów Zjednoczonych. Jest ono niezbędne w pierwszej kolejności na płaszczyźnie dyplomatycznej, gdyż zapewnia ochronę przed antyizraelskimi kampaniami państw arabskich na forach międzynarodowych, np. Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ).

Tabela 1. Izrael jako państwo małe

Państwo	Wielokrotność powierzchni Izraela
Arabia Saudyjska	90
Egipt	46
Irak	20
Iran	76
Jordania	4
Liban	0
Syria	9
Turcja	36

Źródło: opracowania własne na podstawie *An Atlas of Middle Eastern Affairs* [2010].

Politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Izraela charakteryzuje kilka specyficznych cech:

1. koncentracja na bieżącej perspektywie,
2. militaryzacja polityki i elit państwa,
3. dominacja problemów bezpieczeństwa,
4. personalizacja procesu decyzyjnego.

Silną presją na proces decyzyjny w polityce Izraela wywierają problemy bieżące, zwłaszcza sfery bezpieczeństwa. Prowadzi to do krytyki doraźnego charakteru działań władz Izraela oraz improwizacji przypominającej raczej zarządzanie sytuacją kryzysową aniżeli implementowania długofalowej strategii [Freilich 2006]. Normą jest reagowanie na wyniki komplikacje, działanie na zasadzie „prób i błędów” i – obrazowo – gaszenie pożaru, co było szczególnie widoczne podczas operacji militarnej przeciwko Hezbollahowi na południu Libanu w 2006 r. Nie można jednak twierdzić, że elity rządzące pozbawione są głębszej i bardziej perspektywicznej wizji polityki bezpieczeństwa. Można jednak postawić tezę, że nie są one wolne od błędnych decyzji i konieczności reagowania na powstałe problemy bez możliwości kreowania sytuacji w otoczeniu Izraela.

Najwyraźniejszą cechą polityki Izraela jest jej militaryzacja, zarówno w wymiarze problemowym, jak i personalnym. Po wojnie sześciodniowej (1967) coraz wyraźniej zaznaczało się na scenie politycznej zaangażowanie polityków wywodzących się ze środowisk wojskowych. Co ciekawe, niektórzy wymykali się stereotypom i nie zawsze wpisywali się w grono jastrzębi w rządzie izraelskim [Ben Eliezer 1997]. Sztampowe zachowania przełamywali chociażby Icchak Rabin i Ehud Barak, których poglądy w kwestiach bezpieczeństwa stały się znacznie bardziej umiarkowane w odróżnieniu od środowisk siłowych, a nawet poprzednich rządów. I. Rabin w 1975 r., podczas pierwszej kadencji w funkcji premiera, negocjował

porozumienie z Egiptem, w efekcie którego podpisano traktat pokojowy (1979). W drugiej kadencji zobowiązał się wycofać z okupowanych od 1967 r. Wzgórz Golan w zamian za pokój i bezpieczeństwo w stosunkach z Syrią. Umożliwił także rozwijanie procesu pokojowego i osiągnięcie porozumienia z Palestyńczykami w Oslo, a później, na trzy miesiące przed zamachem na jego życie, przyjął traktat pokojowy Oslo II. Ciekawszym przykładem jest Ehud Barak, który jeszcze jako szef Sztabu Generalnego sprzeciwiał się porozumieniom z Oslo, krytykując zapisy zagrażające w jego ocenie bezpieczeństwu państwa. Oponował także wobec jednostronnego wycofania militarnego z Libanu w 2000 r. [Barak 2003, s. 33]. Jednak to on okazał się najbardziej ugodowy w rozmowach pokojowych z Jasirem Arafatem w Camp David w 2000 r.

Przykładem jastrzębia w polityce Izraela, ukształtowanego przez doświadczenie zdobyte w armii, zwolennika rozwiązań siłowych, a także nieskłonego do umiarkowanej postawy był Ariel Szaron. W odróżnieniu od Moshe Dayana, legendarnego generała IDF (Israeli Defence Forces), Szaron był przykładem polityka o niezmiennych, radykalnych poglądach. Zaangażował się w szeroko zakrojoną i kontrowersyjną politykę osadnictwa żydowskiego na terytoriach okupowanych. Oskarżany był także o eskalowanie działań wobec Palestyńczyków i niewykorzystanie okazji do negocjacji. Szaron, jak wielu innym przywódców Izraela, wykazywał tendencje do podejmowania jednostronnych, kontrowersyjnych decyzji, np. rozpoczęcie inwazji na Liban w 1982 r., wbrew zdecydowanemu sprzeciwowi pozostałych członków rządu, a w 2005 r. całkowitego wycofania się ze Strefy Gazy i w konsekwencji likwidacji w niej żydowskiego osadnictwa. Begin, Rabin, Szaron i Olmert, a obecnie Netanyahu skutecznie dominowali w swoich rządach, co tak naprawdę wynika ze specyfiki izraelskiego

systemu politycznego, w szczególności z doświadczenia byłych wojskowych w dowodzeniu, które przenoszą na rządzenie państwem, z nierozwiniętej tradycji konsultacji politycznych, a także z ograniczeń mechanizmów *checks and balances*.

Benjamin Netanyahu, sprawujący urząd premiera od 2009 r., wpisuje się w środowisko politycznych jastrzębi. Co ciekawe, był najmłodszym w historii Izraela szefem rządu (1996) i choć nie należy do grona polityków, których karierę ukształtowało doświadczenie wojskowe, to nie jest zaliczany do nurtu umiarkowanego. B. Netanyahu zakończył karierę w IDF w stopniu kapitana, a jego brat Jonatan zapisał się na kartach historii jako dowódca komandosów – zginął podczas słynnej operacji Entebbe w Ugandzie (1976) uwolnienia z rąk porwaczy pasażerów samolotu francuskich linii lotniczych. B. Netanyahu jest absolwentem elitarniej amerykańskiej Massachusetts Institute of Technology (MIT) na kierunku administracji biznesu (1977), a także Uniwersytetu Harvarda, gdzie studiował politologię. Zdobyte umiejętności wykorzystał na stanowisku ministra finansów (1997–1999, 2003–2005). Zastąpił wówczas jako zwolennik thatcheryzmu w gospodarce oraz autor radykalnych reform gospodarczych i finansowych, dzięki którym nie tylko przeprowadzono prywatyzację przedsiębiorstw państwowych, ale zrealizowano także – pomimo wielostronnej krytyki – reformy wolnorynkowe. Bibi, bo takim zdrobnieniem określają go nie tylko przyjaciele, ale przede wszystkim media izraelskie, nie zdobył serc Izraelczyków radykalnymi decyzjami jako minister finansów. Nie był też szczególnie popularny, kiedy w 2009 r. powierzono mu (liderowi partii Likud) misję sformułowania rządu. Wówczas w wyborach parlamentarnych zwyciężyła Kadima (28 mandatów), jednak Tzipi Livni stojąca na czele zwycięskiej partii nie była w stanie sformułować rządu (Likud zdobył 27 mandatów).

Należy pamiętać, że izraelski parlament (Kneset) cechuje rozproszenie partyjne. W rezultacie każdorazowo wyłaniany gabinet ma charakter koalicyjny; od powstania państwa nigdy nie udało się sformułować rządu większościowego. Niczym wyjątkowym jest więc udział w koalicji partii niewielkich, a nawet o rozbieżnych interesach. Kontrowersje budzą również nominacje ministerialne – na podstawie klucza partyjnego, a ponadto praktyka udziału w rządzie ministrów bez teki. Co ważne, pozycja premiera nie jest funkcją kompetencji szefa rządu, ale jego pozycji w partii oraz w polityce Izraela. Stąd wyjątkowo silną pozycję jako premier miał Menachem Begin, który mógł pozwolić sobie na zdecydowane działania w sferze wewnętrznej oraz podjąć trudne decyzje w sprawie negocjacji pokojowych z Egiptem. Inni przywódcy, jak Szymon Peres, B. Netanyahu, A. Szaron czy E. Barak, walcząc o utrzymanie koalicyjnej większości, tracili władzę po jej rozpadzie.

Słabym ogniwem w rządzie Izraela jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jego marginalizacja jest wynikiem koncentracji władzy w rękach premiera, a polityki na sprawach bezpieczeństwa, za które odpowiedzialne jest Ministerstwo Obrony oraz służby bezpieczeństwa [Cohen 2003]. Resort dyplomacji pozbawiony jest realnego wpływu na zachowanie Izraela na arenie międzynarodowej. Nie dysponuje też ani odpowiednim personelem, ani wystarczającymi systemami pozyskiwania i opracowywania informacji.

Próbie stworzenia systemu dyplomacji izraelskiej podjął pierwszy szef resortu, Moshe Sharett. Od początku musiał jednak przeciwdziałać próbom marginalizacji nawet ze strony premiera Ben Guriona, z którym różnił się co do roli dyplomacji w polityce Izraela. Spór uwidocznił się już w 1949 r. podczas negocjacji w sprawie zawieszenia broni, które próbowali zdominować przywódcy wojskowi. W kolejnych latach

jako minister spraw zagranicznych, a następnie premier musiał ograniczać ambicje polityczne ministra obrony Pinchasa Lavona oraz szefa Sztabu Generalnego Moshe Dayana. Nie udało się Sharettowi doprowadzić do podporządkowania MSZ attache wojskowych i przedstawicieli innych resortów służących za granicą, którzy w istocie pozostają autonomicznymi pracownikami ambasady. Żaden z kolejnych szefów dyplomacji nie może jednak równać się w wysiłkach z pierwszym szefem resortu [Yegar 2010]. Po ustąpieniu Sharetta z funkcji szefa dyplomacji kompetencje jego resortu były konsekwentnie ograniczane i realne obowiązki kształtowania polityki zagranicznej ostatecznie przejął premier rządu.

Sprawujący urząd od 2009 r. Avigdor Lieberman<sup>2</sup>, nie wpisuje się zaszczytnie w historię resortu; kontrastuje z ideałem dyplomaty preferowanym przez „ojca” izraelskiej dyplomacji. Uważa się, że jego nominacja dodatkowo deprecjonuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jest on nieakceptowany przez elity intelektualne Izraela, z uwagi na niezwykle kontrowersyjne wypowiedzi niewspółgrające z godnością szefa dyplomacji, zwłaszcza za sugestie topienia więźniów palestyńskich w Morzu Martwym czy konieczności ataku raketowego na Egipt [Schechter 2013]. Dla swoich zwolenników Lieberman jest jednak uosobieniem politycznego pragmatyzmu oraz zwolennikiem obrony za wszelką cenę Wielkiego Izraela. Dla oponentów stanowi zaś symbol agresywnej kariery politycznej – od ochroniarza w nocnym klubie, do jednego z czołowych polityków izraelskiej prawicy. Ten imigrant<sup>3</sup> z byłego Związku

<sup>2</sup> Funkcję ministra pełni z roczną przerwą (2012–2013), kiedy zmuszony został zawiesić ją ze względu na trwające śledztwo w sprawie oskarżeń o korupcję.

<sup>3</sup> Urodził się i wychował w Kiszyniowie (obecnie Mołdowa); dopiero w 1978 r., w wieku 20 lat, wyemigrował do Izraela.

Radzieckiego założył oraz kieruje prawicową partią Żydów rosyjskojęzycznych Izrael Nasz Dom (Yisrael Beiteinu), która zasłynęła z hasła „*no loyalty = no citizenship*”, a także ataków politycznych na partie lewicowe oraz izraelskich Arabów. W wyborach parlamentarnych w 2009 r. Izrael Nasz Dom stał się już trzecią siłą polityczną w Knesecie; w rządzie B. Netanyahu Liebermanowi powierzono funkcję ministra spraw zagranicznych. Odtąd prasa izraelska określiła związek premiera i ministra spraw zagranicznych, nie bez kądśliwości, jako „Biberman”, choć w stosunku do Liebermana często używa się terminu „*gever-gever*” (hebr. mężczyzna), co w jego przypadku podwójnie oddawać ma osobowość typu *macho*.

Jak dotąd – poza okresem pełnienia funkcji ministra spraw zagranicznych przez Sharetta – rola resortu dyplomatycznego nie może być porównywana z zakresem odpowiedzialności analogicznych instytucji w świecie zachodnim. Kreowanie polityki bezpieczeństwa, w tym w sferze zagranicznej pozostaje w kompetencjach premiera, ministerstwa obrony oraz armii. To specjaliści wojskowi definiują stan bezpieczeństwa i określają poziom zagrożenia państwa. Przykładowo podczas interwencji w Libanie, począwszy od kryzysu w kwietniu 1981 r. aż po masakrę w Sabrze i Szatili, kluczowe decyzje o wadze państwowej w zasadzie podejmowali minister obrony A. Szaron oraz szef Sztabu Generalnego Rafael Eitan. Szacowali stan bezpieczeństwa państwa, wyznaczali opcje oraz rekomendowali konkretne rozwiązania problemu. Nie istniała żadna alternatywna instytucja, która byłaby w stanie przedstawić odmienne analizy, szacunki, opcje czy wnioski. Przyznać należy, że jedynie IDF dysponuje wysoko wyspecjalizowanym i efektywnym mechanizmem planowania politycznego i w sferze bezpieczeństwa. Nie istnieją też cywilne instytucje, które mogłyby konkurować z systemem informacji wywiadu

wojskowego. Działania rządu izraelskiego opierają się więc na informacjach gromadzonych i opracowanych przede wszystkim przez struktury związane z armią. IDF w polityce bezpieczeństwa w pełni kontroluje system pozyskiwania informacji, ich oceny, planowania oraz implementacji działań. Warto przy tym zaznaczyć brak równowagi pomiędzy IDF a Ministerstwem Obrony. Wprawdzie formalnie armia podlega Ministerstwu, ma ona jednak kompetencje i zdolności w sferze organizacji struktur wojskowych, treningu, doktryny, wywiadu, logistyki i zaopatrzenia, personelu, strategicznego planowania i prowadzenia operacji. Ministerstwo Obrony natomiast odpowiada za budżet obronny, politykę zbrojeniową i eksport broni. IDF jest bezpośrednio podporządkowane ministrowi obrony, a nie strukturze Ministerstwa. Świadomość tej nierównowagi doprowadziła do reformy – w 2003 r. powołany został oddział planowania polityczno-militarnego, a także dodatkowe departamenty odpowiedzialne za kwestie bezpieczeństwa gospodarczego oraz społecznego.

Za pozyskiwanie informacji, ich analizę oraz formułowanie rządowi politycznych rekomendacji odpowiedzialne są trzy instytucje: Aman, Mossad oraz Shabak (Szin Bet). W system ten wpisuje się również, zwłaszcza po porażce wywiadu podczas wojny Yom Kippur, sieć przedstawicielstw dyplomatycznych podporządkowanych Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Szefowi Sztabu Generalnego, a poprzez niego także ministrowi obrony podlega Aman, Mossad oraz Shabak zaś bezpośrednio premierowi. Współpracę między tymi instytucjami koordynuje Komitet Szefów Służb (Varash) [Maoz 2009, s. 503]. Największą i najlepiej finansowaną strukturą spośród nich jest Aman. Do jego zadań należy zbieranie informacji, w szczególności z kręgu państw arabskich i niearabskich regionu Bliskiego Wschodu, ich analiza oraz ocena. Aman odpowiada



również za wczesne ostrzeżenie w sytuacjach kryzysowych i – co ważne – jego wojskowy charakter nie ogranicza merytorycznego zakresu pracy, gdyż dostarcza informacji nie tylko strukturom wojskowym (szefowi sztabu czy ministrowi obrony), ale też instytucjom politycznym – Knesetowi oraz premierowi. Zadaniem Mossadu początkowo było pozaprawne zdobywanie informacji, a także komunikacja z zagranicznymi instytucjami wywiadowczymi. Ponadto do jego kompetencji należały operacje specjalne poza granicami Izraela. Pozycję Mossadu, zwłaszcza wobec Amanu, zmieniono w wyniku prac specjalnej komisji śledczej pod przewodnictwem Szymona Agranata powołanej w 1974 r. przez premier Goldę Meir do zbadania odpowiedzialności m.in. służb za nieprzygotowanie do wojny Yom Kippur. Błędnie przewidziały i oceniły rozwój sytuacji w państwach sąsiadujących z Izraelem. W efekcie czego w starciu z państwami arabskimi Izrael otał się o porażkę. Dzięki zmianie Mossad mógł powołać własne struktury pozyskiwania i opracowywania informacji, przełamując w ten sposób monopol służb wojskowych [Gazit 2003, s. 15–16]. Shabak (Shin Bet) do wojny sześciodniowej (1967) pełnił głównie funkcje kontrwywiadowcze, koncentrując się na zwalczaniu działalności wywrotowej wśród Arabów mieszkających w Izraelu oraz ludności żydowskiej. Odpowiadał także za ochronę szefa rządu oraz najwyższych urzędników państwa. Po 1967 r. obciążony został dodatkowymi zadaniami, w tym niektórymi operacjami wywiadowczymi na terenach okupowanych, ochroną instytucji państwowych, bezpieczeństwa ruchu lotniczego (samolotów izraelskiej linii lotniczej El AL), ponosi także odpowiedzialność za przeciwdziałanie atakom terrorystycznym wymierzonym w cele izraelskie.

W latach 90. zmiana natury bezpieczeństwa międzynarodowego wymusiła konieczność redefinicji uwarunkowań

bezpieczeństwa Izraela [Kuperwasser 2007, s. 5]. W okresie zimnej wojny ich źródła postrzegano w polityce państw arabskich, zakładając scenariusz ataku konwencjonalnego z ich strony, natomiast po rozpadzie systemu dwubiegunowego na pierwszy plan wysunęły się zagrożenia o charakterze asymetrycznym, zwłaszcza ze strony antyizraelskich organizacji terrorystycznych. Tak więc w zasadzie do wybuchu drugiej intifady, izraelscy wojskowi formułowali 4 główne scenariusze zagrożenia państwa, w których rozpatrywano: (1) prawdopodobieństwo wybuchu wojny z Syrią; (2) wzmocnienie się Hezbollahu w Libanie; (3) możliwość uzyskania statusu państwowego przez Autonomię Palestyńską; (4) rozwój technologii rakiet dalekiego zasięgu przez Iran. Ocenę zagrożeń zmieniono więc w sposób systemowy, odchodząc od koncentrowania się na zachowaniu państw, a przykładając większą wagę do czynników subpaństwowych i ich szerszych implikacji regionalnych.

### ***Hard power* Izraela**

Priorytet interesów bezpieczeństwa w polityce Izraela wymusił rozwijanie własnego przemysłu zbrojeniowego. Dzięki czemu ograniczenia dostępu do techniki wojskowej ze względów ekonomicznych i politycznych nie miały wpływać na bezpieczeństwo. Do wojny sześciodniowej polegano na dostawach broni z Francji. Jednak wprowadzone w 1967 r. przez nią embargo doprowadziło do przewartościowania polityki zbrojeniowej. Władze izraelskie podjęły wówczas decyzję o produkcji w kolejnych latach własnego myśliwca (Kfir). Odmowa Wielkiej Brytanii sprzedaży czołgów Chieftain – przyczyniła się zaś do rozwijania własnych czołgów (Merkawa). Już w latach 50. Szymon Peres wskazywał korzyści wynikające z rozwijania